

Szkółka



niedzielnia

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — Niedziela pierwsza postu, dnia 1. Marca 1846.

Religia.

Post wielki.

Od Środy popielcowej zaczyna się post wielki. Jest on tak dawny jak nasza wiara, bo za przykładem Jezusa pościli Apostołowie i pierwsi Wierni zaraz w związku kościoła. Poszcząc, nie mamy się tylko od pewnych wstrzymywać potraw, ujmować ich sobie, ale od wszystkiego tego, cokolwiek w jakibądź sposób dogadza naszemu ciału, bawi nasze zmysły. Ma to czas być umartwienia dobrowolnego, czas pokuty, czas rozmyślenia, czas gorącej modlitwy, czas szczerego nawrócenia się do Boga. I jak Prorok Joel wołał na lud żydowski, aby się w poście i płaczu i żalu nawrócił do Pana, tak i po dziś dzień kościół święty w dzień popielcowy ponawia do Wiernych słowa owego Proroka; posłuchajmy ich tedy: „Więc teraz“, mówi Pan, „nawróćcie się do mnie ze wszystkiego serca waszego w poście i płaczu i w żalu; i rozdzierajcie serca wasze, a nie szaty wasze; a nawróćcie się do Pana Boga waszego, bo dobrotliwy i miłosierny jest, cierpliwy i mnogiego miłosierdzia, i łaskawy do ubłagania nad złością i kający się złego. Kto wie, jeżeli się nie nawróci i odpuści i zostawi po sobie błogosławień-

stwo, oblatę i mokrą ofiarę Panu Bogu waszemu. Trąbcie w trąbę na Syonie, poświćcie post, zwołajcie gromadę. Zgromadźcie lud, poświćcie kościół, zbierzcie starce, zbierzcie dzieci i ssące piersi, niech wyjdzie oblubieniec z komory swój, a oblubienica z komnaty swojej. Między przysionkiem i ołtarzem płakać będą Kapłani, służy Pańscy, a będą mówić: Przepuść Panie, przepuść ludowi twemu, a nie daj dziedzictwa twego na hańbę, żeby nad niem Poganie panowali, aby nie mówili między narody: Gdzież jest Bóg ich? Zalew zdjęty jest Pan nad ziemią swoją, a przepuścił ludowi swemu. I odpowiedział Pan, ni rzekł ludowi swemu: oto ja pošlę wam pszenicę i wino i oliwę, i nasycicie się niem, a nie dam was więcej w pośmiewisko między narody.“

Spowiedź sakramentalna.

(Dalszy ciąg.)

„Wy żeniacy, coście z innemi grzeszyli — — — czynicie pokutę, jaką czynią w kościele, aby się kościół za was modlił. Niechaj nikt nie mówi: Czynię ją przed Bogiem; wie o tem Bóg, który mi przebacza, bo ja czynię w mojem sercu! Czyż to na próżno powiedziano: Co zwiążecie na

„ziemi, będzie związane i w niebie! Na-
 „próżno to kościołowi oddano klucze?“ A
 w drugiej swojej książce o odwiedzaniu
 chorych jeszcze piękniej pisze: „A więc
 proś, aby ci sprowadzono Księdza, i wy-
 jaw mu cały stan twojego sumienia. Nie u-
 wódź się zabobonem owych marzycieli, że
 spowiadanie się przed samym Bogiem, bez
 przyzwania Kapłana, zbawi grzesznika. Nie
 przeczymy, iżby nie miano często przed Bo-
 giem wyznawać swoich grzechów, i t. d.,
 ale nauczamy, i tego też naucza czysta wia-
 ra, że przedewszystkiem potrzebny ci jest
 zbawienny wyrok Kapłana, aby się stał po-
 średnikiem u twego Boga; bo jakżeby się
 wypełniły, czy to w starém, czy w nowém
 przymierzu, owe słowa: — Idź, i pokaż się
 Kapłanom. — Spowiadajcie się jedni dru-
 gim grzechów waszych! — Uważaj przed
 tobą stojącego Kapłana za Anioła Bożego“
 i t. d. Otwórz przed nim najskrytsze za-
 kątki twego serca. — Nie wstydz się
 wyznać przed jednym tego, czegoś może
 nie wstydział się przed wielu i z wielu popeł-
 nić. Pokaż mu twoje ścieżki, a udzieli ci
 na to środki pojednania.“ — Sąsiad. O
 świętym Augustynie już wiele razy sły-
 szalem, że to był bardzo uczony człowiek,
 teraz to sam widzę, kiedy tak wybornie mó-
 wi o spowiedzi. — Pleban. Uważajcie do-
 brze na te dwa miejsca, gdy będziemy so-
 bie dowodzić spowiedzi z Pisma świętego;
 bardzo nam się przydadzą. Przytém musi-
 cie wiedzieć, że Augustyn był Biskupem
 w mieście Hippo, w Afryce, i żył przed
 1400 laty do roku 396 po Chrystusie. Te-
 raz przychodzi kolej na świętego Hieroni-
 ma. — Sąs. Czy i ten mówił o świętej spo-
 wiedzi? to, jak się zdaje, wszyscy Ojcowie
 ją znali i jedną i tę samą naukę o niej gło-
 sili. — Pleb. W wykładzie Kaznodziei Sa-
 lomonowego, w 10. rozdziale, czytamy na-
 stępujące słowa: Gdy kto od diabła, tego

węża, potajemnie zostanie ukąszonym, i kie-
 dy nikt o tém nie wie, zarażony trucizną
 grzechu, a zamilcza to i nie czyni pokuty,
 i nie chce się przyznać Bratu i Mistrzowi
 swemu (1) do swoich ran, nie tak łatwo mu
 pomoże Mistrz i Brat, co ma leczący język;
 bo, gdy się chory wstydzi odkryć swoje ra-
 ny lekarzowi, nie uleczy lekarstwo tego,
 czego nie zna! W wykładzie szesnastego
 rozdziału Ewangelii Mateusza św. tak mó-
 wi: „Biskup lub Kapłan, gdy różnych na-
 słuchiwał się grzechów, wie według swój po-
 winności, kogo ma związać, a kogo rozwią-
 zać.“ — Sąs. Jaśniej nie mógł zapewne
 ten święty Ojciec mówić; a kiedyż on to
 żył? — Pleb. Razem z św. Augustynem,
 przed czternastu set laty. Teraz posłucha-
 my też tego wielkiego Biskupa medyolań-
 skiego, św. Ambrożego, którego Bóg, dla
 jego porywającej wymowy i celających
 wiadomości, użył jako narzędzia do przy-
 wiedzenia św. Augustyna do owego ko-
 ścioła. W czternastym rozdziale książki
 o raju tak się wyraża: „Nikt nie może być
 z grzechu usprawiedliwiony, jeżeli go się
 nie spowiada.“ Paulinus w opisie życia
 św. Ambrożego opowiada, jak ten św. Oj-
 ciec sam spowiedzi słuchał i jak się obcho-
 dził z grzesznikami: Weselił się, są jego
 słowa, z wesółymi; płakał z płaczącymi;
 bo jak skoro mu się kto spowiadał, dla czy-
 nienia pokuty, tak mocno płakał, iż i dru-
 giego do płaczu pobudził. Zdawało mu się,
 że leży krzyżem z leżącymi. (2) O grzechach

(1) Przez ten wyraz Mistrz i Nauczyciel
 rozumie Hieronim Kapłana, jak się to poka-
 zuje z jego listu do Nepocyana, gdzie także
 używa tego wyrazu Nauczyciel, Mistrz, zamiast
 Kapłan.

(2) Leżącymi krzyżem nazywano tych, co
 w początkowym kościele publiczną czynili po-
 kutę, i przez pewien przeciąg czasu krzyżem
 leżeli wśród modlitw, które Biskup za nich
 odprawiał.

zaś, których mu się spowiadało, z nikim nie rozmawiał, jak tylko z Panem Bogiem, do którego słał modły za grzesznikami.“ — S. s. A to był dobry spowiednik i nie trudno przed nim było się spowiadać. — Pleb. Pomijam. boby wam się i dłużyło, św. Grzegorza z Nissy, jego brata Bazylego, św. Hilaryusza, Biskupa z Puatie, którzy co do jednego dają świadectwo o spowiedzi świętej, a przedłożę wam jeszcze późniejsze dowody ze starożytności. — S. s. Dyćby tego było już i dosyć, o czém dzisiaj słyszałem, boć mi prawie będzie i trudno wszystko spamiętać. — Pleb. Chociaż wy wszystkiego nie spamiętacie dokładnie, zdań Ojców świętych, ich nazwisk, kiedy żyli, w pamięci nie zachowacie, to się jednak dosadnie nauczycie i przekonacie, że *spowiedź po wszystkie czasy w użyciu była*, a zatem: że nie jest wymysłem ludzkim. Ale! byłbym oledwie nie zapomniął powiedzieć, że Ambroży św. aż do 397 roku po Chrystusie był Biskupem medyolańskim, więc przed 1400 laty.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Co właściwie każdy o sobie powiedzieć musi, a co o Panu Bogu?

Zaiste, mówi św. Tomasz à Kempis, to tylko sprawiedliwie myśleć i mówić mogę: Panie! jestem niczem, nic nie mogę, nic dobrego nie mam sam z siebie, lecz we wszystkiem czuję słabość i nicość moję, i zawsze ku nicości dążę. A skoro Ty mnie nie wspierasz, nie oświecasz, i nie umacniasz wewnątrz, wnet wpadam w oziębłość i rozprężenie.

Ty zaś, Panie! zawsze tenże jesteś, jeden i tenże sam, i trwasz na wieki, zawsze dobry, sprawiedliwy i święty, i wszystko dobrze, sprawiedliwie i święcie czynisz i urządzasz w mądrości Twojej.

Gospodarstwo domowe.

Jak robić pity miód i ocet miodowy?

Poradnik gospodarski tak poucza: Aby się przeświadczyć, czyli dość mocna jest brzezka, którą z powtórnego wygotowania woszczyn uzyskałeś, włóż w nie jaje: jeżeli to spłynie tak, iż go tylko najwięcej tyle widać będzie, jakby można zakryć trzygroszówką, wtedy brzezka jest dobra. Gdyby jednak nie była dość mocną, wtedy starać się doprowadzić ją do potrzebnej tęgości przez dodanie miodu. Do ankierek brzezki weź potem garść chmielu, garść suchej szalwii, trzy łoty lebiódki (origanum), półtora łota betoniki (bukwicy lekarskiej), dwanaście łotów kuklika gwoździkowego (benedyktu), pół łota wrotyczy białej (tanacetum flore albo), pół kwintki wrotyczy żółtej (tanacetum flore luteo), pół łota korzenia dzięgielowego (radix angelica), pół łota żywicy (resina), pół łota kolędzy ogrodowej i pół kwaterki siemienia lnianego. To wszystko zmieszać należy z brzezką, która przez całą noc wprzód stała i oczyszczoną została z wosku i wszelkich nieczystości, i gotować przynajmniej przez pół godziny, to jest tak długo, aż zacznie ginać szumowina biała, na wierzchu będąca. Przecedzić ją potem przez flanelę, dać się jej wystać, a nakoniec zlać w beczkę i wstawić do dobrego sklepu. Do dolewania można później, jeżeli nie będzie brzezki, użyć czystej wody.

Gdyby takowy miód w przeciągu kilku tygodni nie chciał robić, wtedy wystawić go na czas niejaki do cieplejszego miejsca, a gdy zacznie szumieć, wstawić go na powrót do sklepu i dolewać jak przedtem tak

długo, póki będzie robił. Po ośmiu, dziewięciu tygodniach, zlać go z tej beczki na inną, wyczyścić tę tymczasem i wlać miód znówu do niej. Wziąć potem półtora łota gwoździków i tyleż cynamonu, potłuc nie zbyt drobno i uwiesić w beczkę przez szpunt w płóciennym płateczku. Skoro zaś już nałóżycie wyrobił, zlać go na butelki, a będzie go można kilka lat dobrze przechować.

Na o c e t nie potrzeba tak tegiej brzezki, jak na miód, i można tyle dolewać wody, byle nie zupełnie straciła słodkości. Gotuje ją się bez wszelkich przypraw ciągiem przez kwadrans, a potem zlewa w jakie naczynie i pozostawia, aż skwaśnie na ocet.

Zapobieżenie zapaleniu śledziony.

Jedno z pism niemieckich podaje następujący sposób ku zapobieżeniu zapalenia śledziony u rogatego bydła:

Daje się trzy razy na tydzień na czczo każdemu bydlęciu po dwa łoty glauberskiej soli i po łocie saletry, rozpuszczonych w wodzie; codziennie wypędza się bydło

do pojenia i pławienia do bieżącej wody, a do tego jeszcze w oborze zlewa zimną wodą i trze wiechciem słomy.

Lekarstwo na mokrzenie krwią.

Toż samo pismo powiada, że nie ma lepszego środka przeciw mokrzeniu krwią u bydła, jak tak nazwany kamień pomocnik, po łacinie: *lapis haematides*, po niemiecku *Blutstein*. (Czy to nie ten sam kamień, którego po wsiach używają na pomordowanie?) Jest to kamień czarny, bardzo ciężki, którego i złotnicy bardzo często używają. Skoro bydle zacznie krwią mokrzyć, bierze się miska wody i w tej wodzie trze się ów kamień pomocnik o inny byle jaki kamień tak długo, dopóki się woda dobrze nie zaczerwieni, co wgozdzić nastąpi. Potem tak zafarbowana woda wlewa się naraz bydlęciu w pysk, a choroba ustaje natychmiast. Jeżeliby nie ustała, powtarza się to samo. W nadzwyczajnych tylko przypadkach, gdy choroba jest zastarzała, po trzeci raz się daje. Zapewnia to pismo, że tym sposobem uleczone bydle już nigdy krwią nie mokrzy.

U Ernesta Günthera w Lesznie i Gnieźnie właśnie wyszło i po wszystkich księgarniach jest do nabycia:

Domowy krzyż,

czyli:

Co trzymać i sądzić o picciu gorzałki?

Rozmowa, spisana dla nauki, przestrogi i pożytku ludzi wszelkiego stanu i wieku, pragnących zapobiedz nieszczęściom, wynikającym z picia gorzałki.

(Z n.)

Cena jednego egzemplarza 5 śgr., czyli 1 zł. pol.

25 egzemplarzy 3 tal. 10 śgr., czyli 20 zł. pol.

SZKÓŁKA NIEDZIELNA wychodzi, co tydzień pół arkusza, za umiarkowaną cenę rocznie złp. 4., półrocznie złp. 2. Wszystkie królewskie urzędy pocztowe i księgarnie przyjmują przedpłatę, i dostawiają Szkołkę co tydzień, bez podwyższenia ceny, Abonentom.

Nakładem i drukiem Ernesta Günthera w Lesznie. — (Redaktor: X. T. Borowicz.)